

Stefania Skwarczyńska

"Genezis z ducha" Słowackiego wobec "Confessiones" św. Augustyna

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 27/1/4, 114-121

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Także słowa ostatnie Eloi: „Jam jest w części odpowiedzialna, że serce jego nie było tak czyste, jak djamentowe źródło i tak wonne, jak lilje wiosenne“, dadzą się lepiej zastosować (oczywiście jako aluzja do samego poety) w ustach Julki Michalskiej niż Ludwiki Śniadeckiej, bo w nich możemy wyczytać, jak gdyby lekki wyrzut poety i gorycz, w rodzaju tej, którą znajdujemy w liście do Aleksandry Bécu z dn. 2 listopada 1828¹⁾, gdzie Słowacki w umyślnie szorstkim tonie tłumaczy się przed siostrą przyrodnią, dlaczego nie był na ślubie wuja z Julką Michalską.

Nawiasem mówiąc, Śniadecka, która w życiu i twórczości Słowackiego odegrała rolę podrzędną, będąc raczej akcesoryjnym dekoracyjnym, sporo nabródziła w interpretacji przeróżnych generaljów jego poezji. Więc np. wszystko przemawia za tem, że nietylko Anielinki²⁾ — to poprostu kopja Julinek, których wspomnienie powraca raz po raz w listach poety, ale także owa wieś „najpiękniejsza z krajów“, o której jest mowa na samym początku „Beniowskiego“³⁾, a która jest niewątpliwie tłem idealnem akcji, to oczywiście Wierchówka Michalskich, nie zaś Jaszuny, jak to mylnie przypuszcza nawet prof. Kleiner w swoim wydaniu poematu w Bibl. Narodowej⁴⁾. Nieporozumienie tem dziwniejsze, że akcja dzieje się przecież na Podolu, a krajobraz w Jaszunach jest zgoła inny.

Nie trzeba chyba dodawać, jak dzięki tego rodzaju korektywom duchowy twór Słowackiego zyskuje na wewnętrznej prawdzie, i jak z pod obsłonek dumy i bajrońskiej pozy (tak przecież psychologicznie uzasadnionej u intelektualisty, jakim był Słowacki!) — coraz wyraźniej przeziiera jego właściwe oblicze o duszy tkliwej, gorącej i subtelnej.

Stanisław Cywiński.

„Genezis z ducha“ Słowackiego wobec „Confessiones“ św. Augustyna.

Św. Augustyn jest osobistością zbyt wielką w szerokości swoich horyzontów i głębi przemyślenia filozoficznego, by nie był w którymkolwiek z wieków dla aklamacji czy sprzeciwu, znany i - aktualny. Z całą pewnością można twierdzić, że przynajmniej niektóre prądy każdego z wieków, przynajmniej częściowo opierały się na augustjanizmie, przyczem często czytniły z niego zamkniętą w sobie doktrynę, najzupełniej oderwaną od postaci Wielkiego Ojca Kościoła. — Zwłaszcza misty-

¹⁾ „Listy“, III, 17.

²⁾ „Beniowski“, p. I, w. 502 i in.

³⁾ P. I, 183—8.

⁴⁾ W komentarzu do „Dzieł wszystkich“ (V, 204), prof. Kleiner utrzymuje zasadniczo to swoje twierdzenie, nie wyklucza jednak możliwości, że poeta ma tu na myśli właśnie Wierchówkę.

cyzm nie dał się pomyśleć bez platonizmu i neo-platonizmu, przesączonego przez katolicyzm augustjanizmu¹⁾. Augustjanizm miał swoją część w doktrynach Spinozy, jak i fantazjach Swedeneborga, czy rozumowaniach Schellinga.

Słowacki — mistyk, — nie mógł się więc z nim nie spotkać na szlakach teoryj mistycznych, żywionych, jak wspomnieliśmy sokami platońskiej filozofji²⁾, a zwłaszcza neoplatońskiej etyki.

Czy jednakowoż zetknął się z osobowością św. Augustyna, czy znał jego twórczość, czy oparł się o jakie ściśle określone jego dzieło? Biografia milczy. Bogate notatki, raptularze z ostatnich lat życia poety, nie wskazują na zżycie się z Wielkim Świętym. Lecz nie jest to decydującym argumentem dla wieku, w którym o popularności, o „aktualność“ wielkiego Doktora świadczy zarówno twórczość Krasińskiego, jak i twórczość Ary-Scheffera.

Notatki mogły nie dojść do naszych rąk w komplecie, mogły odzwierciedlić pewne przeżycia pobieżnie, lub nie uwzględnić ich wcale, zwłaszcza, jeśli inne, głośniejsze, przytłumiły to, co przecież mogło i musiało pozostać choć w dziedzinie podświadomości; wreszcie zaznajomienie się Słowackiego ze św. Augustynem, mogło mieć miejsce w przedmystycznej epoce życia Słowackiego, lub w pierwszych czasach pogłębienia mistycyzmu, kiedy to notatki są wiele rzadsze.

Jeśli rzucimy okiem na „alfę i omegę“ mistycznej twórczości Słowackiego³⁾, na „Genezis z ducha“, nasuwa nam się mimowoli zestawienie z „Wyznaniami“ św. Augustyna.

Analogie, zbliżenia tkwią przedewszystkiem w formie i w kompozycji, lecz nie brak ich i w pewnych myślach, a zwłaszcza w postawie obu autorów do prawdy, tkwiącej w Bogu, świecie i własnem „ja“.

„Genezis z ducha“, dzieło wypływające tak głęboko z ducha filozofji romantycznej, z przejęcia się fichtjańską jaźnią, heglowskimi zidentyfikowaniem myśli i bytu⁴⁾, szuka dróg do poznania obiektywnej prawdy, dróg do rozwiązania zagadki wszechbytu na ziemi we wglądnięciu w własne „ja“, w jego historję — jakoby kierując się zasadą neoplatoników, wysubtelnioną przez św. Augustyna: *redire ad metipsum*⁵⁾.

¹⁾ M. i. i pietyzm, z którego w wielkiej mierze wyrósł prąd religijno-mistyczny romantyzmu, związany był ze średniowieczną mistyką i augustjanizmem, przynajmniej przez pośrednie ogniwa, jak mistycyzm katolicki hiszpański, włoski, francuski. Wspomina o tem Th. Klaiber: *Geschichte der Selbstbiographie*, str. 64.

²⁾ Zbliża do niej wyraźnie Słowackiego J. Kleiner. (Juljusz Słowacki, t. IV, cz. 2, str. 26).

³⁾ Sam Słowacki cenil je, jako objawienie prawdy, najwyżej z pośród swych dzieł i rzeczywiście tkwi w nim całokształt mistycznej filozofji autora, której przesłanki kolejno opracowywał w innych utworach, skąd je, przyćmione fabułą, nie tak łatwo wydobyć.

⁴⁾ J. Kleiner, op. cit., t. IV, cz. 2, str. 3.

⁵⁾ *Noli foras ire, in te redi; in interiori hominis habitat veritas.* Du-

W zgłębieniu własnego „ja“, które jest typem, zwierciadłem, pewnem mikrokosmos, widzi św. Augustyn rozwiązanie problemu bytu, przyczem widzi tylko dwie istności zasadnicze: Deum et animam¹⁾, Boga i duszę, swoją duszę, godne troski poznawczej, bo zawierające w sobie wszystko; dla Słowackiego istnieją także tylko te dwa pierwiastki: on, duch o genezyjskiej przeszłości, i Bóg z którym mówi. Trzeba podkreślić, że to pojęcie osobowego Boga, tak ściśle związane z mistycyzmem i średniowieczną filozofją ojców kościoła, wybitnie odcina filozofję Słowackiego od filozofji współczesnych mu filozofów Fichtego²⁾ i Hegla, z którymi ma wspólny kult jaźni.

Jeśli charakterystyczną cechą dzieła Słowackiego jest to, że wchłoneło w siebie ostatni wyraz nauki, łącząc go z zachwytemi wizyjnymi³⁾ — to coś analogicznego można ujrzeć i w „Wyznaniach“ św. Augustyna. Dyferencja tkwi tu w różnych sferach nauki, którą, zgodnie z zainteresowaniami swego wieku, obejmują oba dzieła (tu kult dla nauki przyrodniczej, matematyki, socjologii, tam zainteresowanie teologią, psychologią, retoryką etc.), jakoteż i w pewnem psychicznem nastawieniu do niej obu autorów; podczas gdy Słowacki wchłania w siebie dorobek nauki i oddaje go w formie przetworzonej swą bujną fantazją, św. Augustyn jest — badaczem, analizuje, prostuje, krytykuje, dbając tak ze względu ścisłości naukowej, jak zgodności z nauką kościoła, by wyobraźnia, czy choćby intuicja poetycka, nie zamąciła jasności i oczywistości rozumowania. Nie oznacza to jednak, by wrodzony popęd myśliciela i... poety, nie kusił go do przekroczenia zakreślonych szrańek. Jeśli Słowackiego nęci zagadka: czem byłem, zanim urodziłem się w ludzkim ciele? prowadząc do odsłonięcia tajemnic genezyjskich, to problem ten, co prawda w formie węższej, skrępowanej obawą przed nieprawomyślnością, istnieje i w „Wyznaniach“⁴⁾:

I cóż chcę powiedzieć? Panie Boże mój! Oto, że nie wiem skąd tu przybyłem do tego życia śmiertelnego... Powiedz mi, Boże miłościwy, powiedz błagającemu słudze Twemu, czy niemowlęctwo moje nastąpiło po innym jakim wieku, który przeminął, czy tym wiekiem jest czas, który w łonie mej matki zostawałem...⁵⁾

sza winna się odwrócić od zmysłów, skupić się sama w sobie i wewnętrzny wzrok skierować ku prawdzie. Por. Stöckl i Weingärtner: *Historja filozofji w zarysie*, str. 136.

¹⁾ *Noverim me, noverim te. — Deum et animam scire cupio — Nihil ne plus? Nihil omnino.* por. J. Stöckl i J. Weingärtner op. cit. str. 134.

²⁾ Nie można powiedzieć, by później za filozofia Fichtego o zabarwieniu mistycznym, pragnącą sprostować to zdanie, zdołała to uczynić; w sumie filozof wyznaje panteizm.

³⁾ J. Kleiner, op. cit., t. IV, cz. 2, str. 25.

⁴⁾ „Wyznania“ św. Augustyna przekł. Michała Bohusz Szyszki, wyd. II, str. 10—11.

⁵⁾ Ślady poglądu o przegzystości dusz i anamnezie, zataił św. Augustyn w swych sprostowaniach „Retractiones“.

Troska genezyjska, oczywiście oś zainteresowań historjofa-Słowackiego w „Genezis“, zarysowuje się (że pominiemy inne dzieła św. Augustyna) i w „Wyznaniach“¹⁾, gdzie autor, choć traktuje ją odrębnie, nie wplatając w tok opowiadania, stara się rzucić snop światła na tajemnicę sześciu dni stworzenia, istotę i hierarchję tworów Bożych²⁾, co jeszcze raz powtarzamy, należy do zasadniczych problemów Słowackiego. Obu autorów zbliża w tej dziedzinie i wspólny punkt wyjścia — księga mojżeszowa, równie podstawowa dla naukowca-Słowackiego, jak i teologa-Augustyna.

Jeśli nauka przyrodnicza zaprowadziła Słowackiego do przejęcia się ideą ewolucji³⁾, której nieprzerwany tok wykazywała w serjach coraz doskonalszych tworów — to przemówiła ona tak silnie do poety dlatego właśnie, że jej prawdę potwierdzał naturalny bieg jego życia, którego każdy moment wyrastał z poprzedniego, by — nie bez upadków — dążyć drogą postępową.

Ale tu wchodzimy w samo jądro zagadnienia formy.

„Genezis“ jest — o rozpiętości kosmicznej — autobiografją⁴⁾. Istotą autobiografji⁵⁾ — jest przeprowadzenie ciągłości własnego „ja“, poprzez serje odmiennych okoliczności — i wy-

¹⁾ Zajmuje się tą kwestją w ks. XIII Wyznań — starając się egzegetycznie wyjaśnić Pismo św.

²⁾ Myśl św. Augustyna jest stale rozpięta na krańcowe mety czasu i bytu; pokora wobec Prawdy wstrzymuje polot jego intuicji:

„Zaiste, jeżeli jest umysł tak wielką nauką i przewidzeniem zamożny, że mu wszelkie przeszłe i przyszłe rzeczy znane są, tak jak mi jedna pieśń dobrze znana, umysł takowy godny jest podziwiania i uwielbienia, gdyż jemu nie może być tajemem to, co przeszło, ani to, co w ciągu wieków ma nastąpić“...

³⁾ Można przypuścić, że zarodki ewolucjonizmu przyrodniczego tkwią i w nauce św. Augustyna, który głosi, że w materji Bóg złożył zarodki wszystkich rzeczy — *nationes seminales* — a w ciągu rozwoju świata, który uskutecznia się według ścisłych prawideł, powstają z onych zarodków poszczególne gatunki stworzeń.

⁴⁾ J. Klainer, op. cit., t. IV, cz. 2, str. 9.

⁵⁾ Th. Kleiber, op. cit., str. 28—9: „Die Selbstbiographien, in denen das innerste Wesen dieser Gattung am reinsten und vollkommensten zum Ausdruck kommt, wie Augustins Bekenntnisse, Rousseau's Confessions, Goethes Dichtung und Wahrheit, gehen von dem Bedürfnis ihrer Verfasser aus, ihr ganzes Leben oder seine wichtigsten Abschnitte in ihrem innerem Zusammenhang zu überdenken und in dieser Weise im Spiegel der eigenen Seele aufzufassen. Das, was von dem Menschen und Dingen berichtet wird, soll vor allem dazu dienen, den eigenen Werdegang deutlicher ins Licht zu stellen. So wird sich jene Gemütsverfassung die sich gerne in die Rätsel und Hintergründe des eigenen Daseins versenkt, die im Zufälligen der Bedeutungsrolle, im vergänglichem ein Gleichnis des Ewigen sieht, die bei allem ausseren Geschehen noch tieferen Zusammenhängen schürfft, vorzugsweise der Form der Selbstbiographie bedienen, in der seit Augustins entscheidendem Vorbild das Los der Einzelpersönlichkeit als eine Spiegelung der für alle geltenden Gesetze erscheint, jeder Lebenslauf seine Bedeutung erhält durch das Walten höherer Mächte, mögen sie Natur und Schicksaal oder Gott und Vorsehung genannt werden. Der Glaube an einer planmässigen

kazywanie jego zmian i narastania do kształtów obecnych w uwzględnieniu walki, staczanej po drodze i — celu. Oczywiście cecha ta, równie widoczna u Słowackiego, co i u św. Augustyna w jego „Wyznaniach“¹⁾, i to w formie czystej, śmiałej, nieubarwionej żadną transpozycją romansową, była wyjątkowa np. w epoce romantycznej²⁾, mającej kult dla autobiografji, jako terenu do wypowiedzenia swego „ja“.

Ale i autobiografja Słowackiego i autobiografja św. Augustyna, mają pewną wspólną cechę, która u św. Augustyna wypowiedziała się w tytule.

„Genezis“ niemal w równej mierze, jak jest historją postępu ducha, jest i historją jego upadków, historją grzechów, z których dopiero duch powstaje tak, że możnaby ją nazwać historją przewyciężonych upadków — czyli tem samem, czem są i Confessiones Wielkiego Doktora.

Wyznanie³⁾ nabiera dopiero wtedy pełnej treści, zasługuje na miano wyznania, kiedy jest czynione przed kimś, kiedy staje się Confessio — spowiedzią. I u św. Augustyna i u Słowackiego, spowiednikiem jest Bóg⁴⁾, zgodnie ze wspólnem u obu autorów rozróżnianiem tylko dwóch pierwiastków twórczych: Deum et animam. Właśnie dlatego, że punkt wyjścia obu wyznań jest jeden — obecność Boga, acz nieosobowa, jest w obu

gen Verlauf des menschlichen Lebens, der einem sinnvollem Ganzen zustrebt liegt bald verborgen und unausgesprochen, bald in ausdrücklicher Betonung in der Grundstimmung beschlossen, die den Mutterboden für die Selbstbiographie aller Zeiten bildet. Schliesslich liegt schon in dem Gedanken einer aussteigenden Lebensentwicklung die Vorstellung einer gewissen Zielstrebigkeit, die sich mit den erwähnten Ausschauungen nahe berührt. So gibt die Selbstbiographie, wo sie in vollkommener Durchbildung und reiner Prägung auftritt, die Schilderung einer Entwicklung, einer fortschreitenden Entfaltung der eigenen Persönlichkeit in der Stufenfolge der ihr beschiedenen Lebensmöglichkeiten“.

¹⁾ Por. np. „Wyznania“, str. 138.

²⁾ W np. Goethego Dichtung und Wahrheit tkwi sporo „Dichtung“ — poezji, nawet u Rousseau'a, stosunkowo najszczerzej odnoszącego się do prawdy, tkwi w celu — literackość, jak niemniej w przedstawieniu faktów, chęć ich przeistoczenia na swą korzyść; autobiografja Musset'a jest wogóle romanssem — a z reguły autobiografje 18 i 19 w. posługują się środkami romansu sentymentalnego. Por. Klaiber, op. cit., 86.

³⁾ W „Genezis“ wyd. Gubrynowicza (Dzieła J. Słowackiego), t. X, str. 126, czytamy np.:

„A gdy oto zaleniwiony w pracy mój duch słoneczności z siebie wydobyc zaniebtał — i z drogą się twórczości rozminął, Tyś go, Panie, walką sił wewnętrznych i rozbrataniem onych ukarał“...

Podobnie np. str. 129:

„Oto znowu powtórzony, o! Boże mój, upadek ducha“.

⁴⁾ Św. Augustyn („Wyznania“, str. 10) staje przed Bogiem:

„Lubo ja ziemią i popioł, pozwól mi jednak mówić przed oblicznością Twoją, Boże miłosierny! Pozwól mi mówić, bo oto przed miłosierdziem Twojom, a nie przed Człowiekiem, naśmiewcą mówię“....

W „Genezis“ podobnie:

„Na skałach oceanowych postawiłeś mnie, Panie“...

utworach plastyczna i podobna tonem. Tej obecności Bożej, tej obecności spowiednika, niema w żadnej z pre-romantycznych i romantycznych autobiografij, stąd właściwie żadna już nie mówiąc o romansowej Musseta, która swój tytuł zawdzięcza Rousseau'wi, ale nawet i Rousseauwska zapatrzona, choć bez wniknięcia w ducha w Augustynowską¹⁾, nie zasługuje na nazwę Confessiones. We wszystkich brak kajania, wyrazu wstydu, towarzyszącego żalowi i znajdującego pocieszenie w zadowoleniu z poprawy, w przeciwieństwie do wyznań św. Augustyna i Słowackiego, których ta odrębność ogromnie zbliża, a u których różnice w ujęciu zagadnienia winy i poprawy tkwią głównie wtem, że zasługę dzwignięcia się przypisuje Słowacki prężności własnego ducha, a „Syn łez“ Boskiej łasce. Platońska anamneza, nęcąca początkowo i św. Augustyna²⁾, zanim w Retractiones nie zajął stanowiska po linii wierzeń kościoła, podyktowała Słowackiemu nietylko ideowe ujęcie zagadnień genezyjskich³⁾, ale i potężny wyrazem charakter wizyjny jego dzieła. Przypomnienie objawia się tu (jakież to zgodne z psychologją poety-wizjonera) nie w szeregu logicznych przesłanek — lecz w szeregu przebogatych obrazów⁴⁾, które autor widzi przypominając sobie to, co było; wgląd we własną przeszłość, acz nie przedbytową, wypowiada się i u św. Augustyna, choć nie oparty o podłoże anamnezy, lecz zwykłego przypomnienia, także bardzo często w formie obrazów i opisów, które dopiero dają pochop do rozsnucia sieci rozważań.

Zasadniczą cechą „Genezis“, jest także jej modlitewność⁵⁾. Właściwie cała jest modlitwą. Treść — opowiadanie i obraz — przerywa poeta apostrofami do Boga o typie hymnicznym⁶⁾, westchnieniami pochwalnemi; zakończenie jest formalną modlitwą o osiągnięciu Królestwa Bożego — drogą miłości⁷⁾. Modlitwy przepojone są tonem ekstazy⁸⁾. Podobnie ma się sprawa i z „Wyznaniami“ św. Augustyna. Pojęte są jako modlitwa. Modlitwa je rozpoczyna⁹⁾, hymniczność ubierająca się

1) Wyznania Rousseau'a są rzucane w próżnię, przez co nabierają cech — powieści.

2) Por. str. J.

3) „Genezis z ducha“ str. 125 np.: „...abym przypomniał wiekowe dzieje ducha mego“...

4) Potęgę ich podkreśla np. J. Treściak (J. Słowacki), t. II, str. 83.

5) J. Kleiner, op. cit., t. IV, str. 26.

6) Np. „Genezis“, str. 140: „Lecz oto Ty, Panie, na duchach nawet, które zdały się w niewolę zaprzędane, położyłeś dłoń łaski Twojej szczególnej i opieki“.

7) „Genezis“ str. 144 „Ojciec Boże... Spraw, aby ta jedyna droga rozwidnień i oświeceń, droga miłości i wyrozumienia, coraz mocniej jaśniała wiedzy słońcami... i lud Twój wybrany, a drogą bolesną teraz idący, do Królestwa Bożego zaprowadziła“.

8) Np. „Genezis“, str. 141: „A teraz, o! Boże, czuję tę całą, duchem już przeciążoną naturę, że woła do ciebie najdoskonalszemi usty“...

9) „Wyznania“ str. 7: „Wielki jesteś, Panie, i bardzo chwalebny: wielka

często w słowa Psalterza je przepaja¹⁾, modlitwa o poznaniu, z charakterystycznym dla modlitw kościelnych Amen, je zakończa²⁾. Ton zachwyty, ton ekstazy, w której za wskazówkami neoplatoników się wielki uczony zatapiał, nadaje dziełu jednolity nastrój.

Ale i w „Genezis“ i w „Wyznaniach“ strzelista apostrofa nie odnosi się tylko do Boga. Część ich zwraca się do własnej duszy³⁾. W ten sposób uzyskują autorowie pewne wzbogacenie formy, stwarzając złudzenie trójosobowości: Bóg, „ja“ opowiadające i własna dusza. Te trzy elementy biorą udział w Rozmowie, której formę przybierze do pewnego stopnia dzieło.

Ten pokrewny rys obu dzieł — najzupełniej obcy autobiografom współczesnych Słowackiego — każe się oglądać za prototypem dawniejszym, z którym na innej drodze, na drodze studjów mistycznych⁴⁾, mógł się spotkać Słowacki.

Jeśli się chce oprzeć „Genezis“ — jej cechy modlitewności, ekstazy, rozważania, wizji, wyznania, rozmowy, połączonych z celami autobiograficznymi — o pewną tradycję literacką — trzeba sięgnąć po średniowieczną formę soliloquiów. Soliloquia, to ekstatyczna medytacja — wyznania, rozmowy duszy z Bogiem, które z biegiem czasu w literaturze mistycznej średniowiecza przybrały mniej lub więcej djalogowaną postać — zyskując formę Rozmowy⁵⁾ (że wspomniemy tu przykładowo epokowe „Naśladowanie Chrystusa Pana“ Tomasza a Kempisa), w której to nowej formie wtargnęły w literaturę świecką⁶⁾.

„Wyznania“ św. Augustyna są oczywiście bliższe czystej formie soliloquiów, niż „Genezis z ducha“ Słowackiego; w św. Augustynie, autorze „Wyznań“, łatwo rozpoznać autora soliloquiów, które przez całe wieki były rozkoszą licznych czytelników.

moc Twoja, a mądrości Twojej miary nie masz. I dlatego chwalić Cię chce człowiek, drobna cząstka stworzenia Twojego“.

¹⁾ Por. wyżej:

²⁾ „Wyznania“ str. 237: „Któż z ludzi może udzielić drugiemu człowiekowi pojęcia tych rzeczy? Któryż z Aniołów Aniołowi? Któryż Anioł człowiekowi? U Ciebie prosić nam należy, u Ciebie szukać, do Ciebie kołatać. Takim tylko sposobem weźmiemy, takim sposobem znajdziemy, takim sposobem utworzono nam będzie. Amen“.

³⁾ Np. „Genezis z ducha“ str. 131: „O! duchu mój, w bezkształcie więc Twojego pierwszego zawiązku, była już myśl i uczucie“.

Np. „Wyznania“ str. 50: „Unikaj próżności, duszo moja, i strzeż się, żeby gniew jej nie ogłuszył ucha serca twojego“ i t. d.

⁴⁾ Stąd w literaturze mistycznej czasów Słowackiego, która oczywiście wiązała się z mistyką średniowieczną, widoczne niektóre cechy, znane z „Genezis“; wspomina o nich J. Kleiner, op. cit., t. II, cz. 2, przypisek.

⁵⁾ O związku genetycznym między formą soliloquium a djalogu mówi Hirzel (Dialog II, 378); zaznacza różnice między formą medytacji Marka Aurelego a św. Augustyna, który przepaja ją pierwiastkiem djalogowym.

⁶⁾ Por. np. „Rozmowy mistrza z śmiercią“ i inne. Djalogi takie, jak wskazuje ich żywioł medytacyjny, trzeba oprzeć poprzez formę soliloquiów o tradycję medytacji raczej, niż o starożytne, o zacięciu polemicznym djalogi.

ników — i w Polsce także, jak świadczą liczne wydania¹⁾. Można nawet powiedzieć, że „Wyznania“ są formą soliloquiów artystycznie wzbogaconą przez jednolitość treści opowiadającej.

Ujęcie, kompozycja, forma, nawet szata stylowa „Genezis z ducha“ i „Wyznań“ św. Augustyna, wykazuje, jak widzieliśmy, wiele analogij. Czyż mogły być tylko dziełem przypadku? Wszak niema ogniwa, któreby łączyło te dwa tak pozornie myślą i czasem oddalone dzieła, a któreby było pod tym względem bliższe każdemu z nich, niż one sobie.

Dalej czyż wolno przypuścić, że szerokie i wszechstronne odczytanie Słowackiego, nie zaprowadziło go do potężnego, górującego nad całą swą epoką myśliciela i artysty? Jeśliby nawet zainteresowanie literackie „Wyznaniami“ Rousseau'a nie było go skusiło do zapoznania się z praojcem autobiografji, czyż mogło go do tego nie skłonić zagłębienie się w mistycyzmie — swedenborgjanizm, saint. martynizm etc? Czyż wreszcie na szerokich szlakach myśli platońskiej i doktryn neoplatoników, mógł Słowacki nie spotkać się z tym, który najdoskonalej przejął głębię szlachetnej filozofji pogańskiej, wcielając jej horyzonty w granice dogmatów katolickiego kościoła? Słowacki bez znajomości św. Augustyna w jego podstawowych dziełach — to byłby Słowacki pomniejszony o tyle, o ile pomniejszonym musi się nam wydać ten, który przechodzi, nie zwróciwszy uwagi, koło rzeczy najbardziej potężnych, pięknych — w całym słowa tego znaczeniu — zasadniczych. tem bardziej, gdy te rzeczy dla współczesnych nie są terra ignota.

Stefanja Skwarczyńska.

Sienkiewicz i Puszkina.

Wpływ lektury niektórych pisarzy rosyjskich odbił się dość wyraźnie na twórczości Sienkiewicza. Dla przykładu pragnę zwrócić uwagę na uderzające podobieństwo między jedną sceną powieści A. Puszkina p. t. „Córka kapitana“²⁾, zawartą w rozdziale XIII, zatytułowanym „Więzienie“, a słynną sceną z „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, przedstawiającą Zagłobę w chlewie (rozd. XL).

Zanim przystąpię do szczegółowej analizy obu scen, podam króciutką treść owej powieści Puszkina. Jej akcja toczy

¹⁾ Głównie: Piotr Kazim. Tryzna: Rozmyślenia, Mowy tajemne, Broń duchowna etc. Wilno 1617, Kraków 1629 i 1644, Poczajów 1777. — Król Stan. Leszczyński: Soliloquia, medytacje i manuale. Przekład wierszowany, Nancy 1745. — Manuale albo Broń duchowa, o skrusze serca, o marności świata. Wilno 1760, Poznań 1770. — Ks. Clement, przekł. z franc. Rozmowy duszy z Bogiem, Warszawa 1860. Por.: Księga rozmów duszy z Bogiem. Lwów 1928.

²⁾ Biblioteka Narodowa zapowiada wydanie tej powieści po polsku w opracowaniu prof. Lednickiego.